



SPOŁECZEŃSTWO
EDUKACJA
JEZYK

Tom 7/2018, ss. 129-145
ISSN 2353-1266
e-ISSN 2449-7983
DOI: 10.19251/sej/2018.7(11)
www.sej.pwsplock.pl

Katarzyna Bondos

Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II w Lublinie

OB CY WŚRÓD SWOICH – ROMANTYCZNA BIOGRAFIA WINCENTEGO POLA

STRANGERS AMONG THE LOCALS – A ROMANTIC BIOGRAPHY
OF WINCENTY POL

Abstrakt

Wincenty Pol przez całe życie był człowiekiem zmagającym się z brakiem zrozumienia ze strony otoczenia, przez co czuł się wyobcowany. Zarówno jego twórczość poetycka, jak również działalność naukowa nie znajdowały uznania w środowisku twórców i naukowców. Obcość nie zawsze wiąże się z przebywaniem w obcym kraju. Pol urodził się w Lublinie, ale ze względu na międzynarodowe korzenie rodziców spotykał się z negatywnymi opiniami o swojej obcości. Poczucie wyalienowania było dla niego trudnym przeżyciem ze względu na wysoką wrażliwość.

Słowa kluczowe: obcość, twórca, naukowiec, poeta.

Abstract

Wincenty Pol throughout his life was a man struggling with a lack of understanding of his surroundings, which made him feel alienated. Both his poetic output as well as his scientific activity did not find recognition in the community of creators and scientists. Foreignness is not always connected with being in a foreign country, Pol was born in Lublin, but because of the international roots of his parents he met with negative opinions about his strangeness. He found the sense of alienation a difficult experience due to his high sensitivity.

Keywords: foreignness, creator, scientist, poet.

Wincenty Pol to nie tylko poeta, określany był często jako „szlachcic – gawędziarz”, „pieśniarz – demokrat”, „prokurator narodu”, „Polak z wyboru” [Janion, 1963, s. III–IV]. Stworzył romantyczny „zwierzyniec”, opierając się na idei tradycjonalizmu i z zamiłowaniem opiewając polską przyrodę. Twórczość Pola zmierzała do przewyciężenia stereotypowego myślenia o nim samym jako o apologetcie szlacheckiej, jednak w późniejszej jego twórczości zanikają akcenty antyszlacheckie.

Wincenty Pol urodził się w Lublinie 20 kwietnia 1807 r. Odebrał wykształcenie humanistyczne tak w kolegium Jezuitów w Tarnopolu, jak i na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego. Ale wybitnie rozwinięta fantazja poety odczuwała silnie piękno przyrody — a wnikając w zagadnienie zjawisk przyrodniczych, starała się je rozumowo rozwiązać. Stąd bardzo żywe zainteresowanie Pola przyrodą i poznaniem kraju, stąd kierunek geograficzny jego pracy [Majchrowski, 1982, s. 24]. Swoimi utworami budził dumę narodową i wzmacniał poczucie tożsamości narodowej, opisując ziemię od wieków zamieszkaną przez naród polski. Treścią jego poezji jest poświęcenie się bez granic ojczyźnie, umiłowanie jej, a przede wszystkim opiewanie gniazda rodzinnego.

Pol doskonale wpisuje się w model typowej biografii romantyka, o której pisze Mirosław Strzyżewski:

Proponuję tedy przyjąć następujący klucz do opisu biografii. By jakąś biografie uznać za w pełni romantyczną w odniesieniu do określonego typu romantyka, muszą w niej wystąpić co najmniej cztery uświadomione i potwierdzone dokumentami archiwalnymi, dziełami lub prywatnymi zapiskami inicjacje autora w „księgę życia”: 1/ doświadczenie świata kultury, 2/ doświadczenie świata natury, 3/ doświadczenie historii narodowej, wreszcie – 4/ doświadczenie egzystencji. To jakby „modelowe porządki świata”, wymienne, dynamiczne, zmieniające się w czasie, nieraz równoczesne, zawsze jednak określające mentalność i psychologię „bycia romantykiem” [Strzyżewski, 2007, s. 113].

W poezji Pola dwie kwestie odgrywały decydującą rolę. Przede wszystkim było to ożywienie przeszłości w okresie smutnych i ciężkich lat niedoli, które zapewniało poecie dużą popularność wśród współczesnych mu odbiorców. Pol rzadko sięgał do tematów wzniosłych, postaci wielkich, majestatycznych, częściej bohaterami jego utworów stawali się ludzie prości, mający słabe charaktery, a przez to bliscy przeciętnemu czytelnikowi. Jego dzieło nie mogło jednak obyć się bez ukazania gorących uczuć patriotycznych, związanych z bohaterską walką w powstaniu listopadowym.

Te dwa charakterystyczne tony utworów Pola łączą się ściśle z jego osobistym życiem. Od najwcześniejszych lat stykał się z tradycją historyczną w domu Zientkiewiczów. Dzięki koligacjom swojej matki spędzał większość czasu w Mostkach pod Lwowem, gdzie słuchał wielu opowieści, między innymi z ust Benedykta Winnickiego, przyjaciela rodziców, Komarnickiego, właściciela zamku złoczowskiego i starożytnego koczownika Sokoła. Przeszłość poznawał z pomocą ludzi pamiętających Polskę niepodległą, konfederację barską i targowicką oraz powstanie kościuszkowskie. Opowiadania na powyższe tematy stały się dla niego bezpośrednią inspiracją do pisania gawęd, który-

mi zachwycał się nawet Mickiewicz. W jego wykonaniu były to teksty żywe, włożone w usta naocznego świadka, mające swe korzenie w tradycji i przekazach ustnych.

W poezji Pola dostrzec można cechy charakterystyczne dla twórczości romantyków, jednak zwrot do tradycji historycznej nie jest w jego przypadku wynikiem mody i konwensansu literackiego, ale żywych kontaktów z ludźmi tworzącymi tę historię. Powstanie listopadowe przedstawiał z perspektywy wachmistrza Dorosza, pospolitych czwartaków, rozmawiających przy ognisku i układających proste żołnierskie przyspiewki.

Zainteresowanie ludowością w jego twórczości jest wyrazem żywych uczuć i bezpośrednich zaciekawień, które znalazły swoje ujście w badaniach etnograficznych. Powraca do gwary, zapomnianej przez wielu innych twórców. Podania ustne stały się dla niego inspiracją do tworzenia dzieł sławiących dawne tradycje i obyczaje, a także do powrotu do korzeni naszej kultury.

Jako poeta rewolucji listopadowej zdobył ogromną popularność dopiero po jej upadku, ogłaszając w roku 1835 zbiór *Pieśni Janusza*. Ich pierwotna wersja powstała już podczas walk powstańczych na Litwie, a także w Niemczech w 1832 roku. Ostatecznych poprawek Pol dokonał po powrocie do Galicji, gdzie przygotował całość do publikacji w roku 1833. Wcześniej jego utwory znane były z odpisów i wysoko cenione przez emigrację jako obraz dziejów powstania widziany oczyma jego uczestnika.

W 1891 roku Zygmunt Kaczkowski, polemizując z pozytywistycznymi ocenami krajowej poezji romantycznej i upominając się o sprawiedliwość dla skrzywdzonego jego zdaniem Pola, pisał o ogromnej popularności jego utworów. Stwierdził, że cykl o powstaniu listopadowym wywarł znaczący wpływ na rozwój literatury w zaborze austriackim. *Pieśni Janusza* śpiewano „zarówno we dworach szlacheckich, w rzemieślniczych warsztatach i w chatach włościańskich”, one to „dały Polowi taką popularność, o jakiej, kto wtedy nie żył, nie może sobie zrobić wyobrażenia. Pol stał się człowiekiem świętym, jak prorok z nieba zesłany i wyrocznia dla wszystkich” [Estreicher, 1882, s. 8].

Pieśni Janusza przynosiły obraz walki w imię wolności, będącej wyższym dobrem. Pisał o jedności politycznych interesów szlachty i ludu. Tradycja walki o wolność to zarówno wspomnienia szlacheckich uczestników powstania, jak również chłopów i plebejskich uczestników insurekcji kościuszkowskiej. Szlachecki demokratyzm Pola ukształtował się jeszcze na podłożu przedpowstaniowych, romantycznych zainteresowań dla kultury ludu oraz doświadczeń uczestnika powstania, który zrozumiał znaczenie udziału prostych ludzi w walkach o wyzwolenie narodu. Był rzecznikiem duchowej nobilitacji chłopów jako patriotów i obywateli.

Zachwyć ówczesnych demokratów wywoływało wprowadzenie przedstawicieli ludu jako pozytywnych bohaterów historii, czy też decydującej siły narodu. Ludowy patriotyzm w przedlistopadowej poezji stanowił wartość dopiero poszukiwaną, będącą przedmiotem ogólnikowych zapewnień i aluzji. Natomiast w pismach Pola wartość ta znalazła wiarygodny wyraz poetycki, uwierzytelniony trafną stylizacją językową, umiejętnością zbliżania się do wzorów pieśni i gawędy ludowej, nierównie większą wiernością wobec zapisów folklorystycznych. Jak mało kto umiał trafić w ton ludowej

pieśni miłosnej i żołnierskiej, naiwnej narracji dziadowskiej, chłopskiego lamentu. Był w stanie oddać odrębny charakter folkloru różnych regionów, przedstawić postać Kozaka, Mazura, polskiego chłopa, a wszystko to dzięki zindywidualizowanej leksyce narratora i jego środowiska.

Zbiór *Pieśni Janusza* poprzez sięgnięcie do ludowego autentyku przełamował konwencje literackie wczesnoromantycznej ludowości. Szczególną uwagę zwraca wprowadzenie w obręb cyklu, obok piosenki bojowej, czy lirycznych scenek powielających zakorzeniony w poezji Księstwa Warszawskiego motyw ułana i dziewczyny. Stanowił on ulubiony schemat sytuacyjny pozwalający na ludowo-żołnierską stylizację treści patriotycznych – także gawęd i narracji o charakterze ludowym [Janion i Żmigrodzka, 2001, s. 518]. Pozwalał również na stworzenie sytuacji, w których ważną rolę odgrywały zwierzęta, najczęściej wierny rumak, towarzyszący ułanowi w walce do samego końca.

Duch romantycznego patriotyzmu konserwatywnego przenika również poemat *Mohort. Rapsod rycerski z podania* wydany w 1855 roku. Pojawia się w nim próba ujęcia legendy księcia Józefa oraz ukazania Mohorta jako uosobienia staropolskiej tradycji rycerskiej, surowej cnoty i żołnierskiego obowiązku, zagrożonych przez wpływy cudzoziemskie. Poemat jest poetyckim przekazem opowieści Ksawerego Krasickiego, snującego wspomnienia z czasów młodości, przedstawiającego postać stuletniego porucznika husarii, strzegącego granic Rzeczypospolitej na dzikich polach. Poemat przeświadcza moment moralnego odrodzenia księcia na czasy przedrozbiorowe, by tym silniej związać go z tradycją sarmacką jako jedynym prawdziwym źródłem polskości. Wyedukowany w staropolskim gronie przemienia się w rycerza bez skazy.

Mohort staje się także duchowym patronem początków księżęcej służby ojczyźnie, towarzysząc bratankowi króla w wojennej wyprawie z roku 1792, ginie jednak w pierwszej potyczce. Utwór Pola jest klasycznym przykładem konserwatywnej interpretacji przeszłości, zarówno przy pomocy konstruowania anegdot biograficznych, jak również poprzez misterną selekcję materiału historycznego. Wysunięcie na pierwszy plan relacji o losach i przeżyciach surowego służbisty Mohorta pozwala ukazać dramat polityczny dziejów ostatnich lat Rzeczypospolitej jako starcie sarmackiej cnoty i gubiącej kraj cudzoziemszczyzny.

Mohort jest posłuszny sfrancuziałemu, lecz nadal legalnemu królowi, z jednej strony reprezentuje dawne tradycje polskie, a z drugiej wyznaje rygorystyczny kult władzy i porządku. Antypiskowe tendencje Pola po roku 1848 ukształtowała postać starego żołnierza, który nieodmiennie popiera swoich zwierzchników, legalizm nie pozwala mu dołączyć do aprobowanej politycznie konfederacji barskiej.

Książę Józef nie zostanie przedstawiony w konfliktowych sytuacjach wojny 1792 roku, insurekcji, czy kampanii napoleońskich. Rozpoczyna karierę jako legalny dowódca regularnej armii, a po śmierci Mohorta znika z kart opowieści, aby powrócić na parę dni przed swoim ostatnim śmiertelnym bojem.

Potwierdzeniem słuszności kierunku poetyckiego obranego przez Pola jest aprobata jaką zyskał w oczach współczesnych sobie wielkich twórców. Maria Janion wspo-

mina o spotkaniu z Mickiewiczem, na którym twórca *Pieśni Janusza* miał uzyskać poparcie dla swoich poczynań poetyckich:

Na temat spotkania Mickiewicza z Polem w Dreźnie istnieje kilka relacji – pochodzą od samego Pola i od Odyńca. Są one też dość sprzeczne i różnią się nie tylko w szczegółach. Pol opowiadał o spotkaniu z Mickiewiczem kilkakrotnie – i za każdym razem trochę inaczej. Podobnie jak inni pisarze krajowi (np. Rzewuski) pragnął autorytetem Mickiewicza wesprzeć sens swych poczynań literackich. Trudno więc wybrać którąś z wersji jako bardziej wiarygodną. Można tylko spróbować zarysować klimat tych spotkań, wskazać, co Polowi wydawało się najważniejsze w tak doniosłych dla niego rozmowach.

*Autor *Pieśni Janusza* utrzymywał, że pokazując Mickiewiczowi swoje utwory powstańcze, udawał – niepewny opinii wielkiego poety – iż wyszły spod pióra niejakiego Janusza Nowiny. Mickiewicz miał się odnieść do nich niezwykle pozytywnie, a gdy wydało się, kto jest ich rzeczywistym autorem, Pol stał się uczestnikiem słynnych Mickiewiczowskich wieczorów drezdeńskich.*

Wielki poeta miał powiedzieć debiutantowi: „Czytałem, coś napisał. Daję ci patent na pisanie piosenek”. W dalszym ciągu wypowiedź budzi pewne wątpliwości, naiwna, ortodoksyjna stylizacja, tak trudna do pogodzenia z tym, co wiemy o problematyce religijnej, jaka wówczas nurtowała Mickiewicza:

„Bądź wiernym synem Kościoła; religia jest najwyższym uczuciem. Zejdź do chaty i małego dworku i mów tym językiem, jakim zacząłeś. Nie radź się nikogo i nim napiszesz, nie mów z nikim, o czym masz pisać. Puszczaj bezimiennie w świat swoje piosenki i nie drukuj, a jeżeli wrócą do ciebie, wtenczas dopiero poznasz, że się przyjęły” [Janion, 1963, s. XXII].

Ten dłuższy fragment ukazuje, jak wielką wagę przywiązywali twórcy do społecznej aprobaty swojej twórczości, a szczególnie do opinii innych poetów. Pol również chciał uzyskać potwierdzenie słuszności swoich poglądów i działań twórczych, w tym celu szukał kontaktu z największym autorytetem romantyzmu polskiego.

Przełomowym utworem był poemat *Rytm. Na uroczystość pięćdziesięcioletniej rocznicy założenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego odczytany na publicznym posiedzeniu Towarzystwa dnia 16 maja 1868 roku*. Utwór ten ma charakter okolicznościowy, a wydarzenia ukazane w nim stanowią swoiste podsumowanie życia i twórczości Pola oraz innych galicyjskich konserwatystów. Z dumą i patosem sławił w tym dziele ideę heroizmu cichej pracy, wykorzystując stylistykę bitewną oraz agrarną. Ukazał dzieje Towarzystwa jako „pochód” i walkę „szermierzy ducha” i „pracowników ducha”, „szeregowych i wodzów”, „zaciężnych i ochotników”, którzy osłonięci „pukle- rzem wiary dziejowej” pełnili „wierną służbę” i trzymali „wartę” przez 50 lat.

Występując 16 maja wygłosił swoje *credo*, uznając za naczelną zasadę czynną postawę wobec życia, dbałość o wychowanie i oświatę społeczeństwa, ochronę i rozwijanie wartości narodowej kultury, literatury i nauki. Idee te zjednały mu zwolenników, ale także przyczyniły się do wzmocnienia krytyki w stosunku do jego osoby. Zwo-

lennicy rewolucyjnych rozwiązań nie chcieli pogodzić się z postulatami pokojowego budowania wolności narodu. Pol głosił, że XIX wiek stanie się przełomowy i Polacy zamiast w szale bitewnym muszą się pogrążyć w wytrwałej pracy na rzecz ojczyzny. Łączył topikę bitewną i agrarną, wprowadzając leksykę z dziedziny geografii, pisząc:

*Są cenne perły, z morza wyniesione,
Są drogie kruszce, z ziemi wydobyte;
I jest żelazo na pług i obronę
Głębi wydarte i w ogniu ubite.
I nie ma skarbu bez tej perły cennej,
I nie ma uczyty bez drogich pucharów,
I bez żelaza nie ma pracy dziennej,
Ani pokoju, ani Bożych darów.
Lecz kto tam kiedy o nurka zapytał,
Co wyniósł perlę i dał do korony?
Kto o górnika, gdy za puchar chwycił,
Za pług do pracy, za miecz do obrony?
Jako nurkowie i jako górnicy,
I na dno morza i do wnętrza ziemi
Spuścić się muszą ducha
By dobrać skarby i obdarzać niemi!*

[Pol, 1921, s. 255 – 256]

Praca jest dla narodu polskiego czymś naturalnym i wynikającym z tradycji, co bardzo mocno chce podkreślić Pol w swoim poemacie. Stanowi ona gwarancje na odzyskanie niepodległości i zbudowanie potęgi państwa od podstaw, zapewni gwarancję moralnej odnowy narodu i awansu cywilizacyjnego. Poglądy takie były nowatorskie i za względu na powstańczą przeszłość poety spotkały się z brakiem zrozumienia ze strony ówczesnych. Jako uczestnik powstania listopadowego na Litwie uznawany był za zwolennika gwałtownych przemian społecznych. Natomiast postulaty stopniowego dochodzenia do wolności i opierania przyszłości narodu na pracy spotkały się z krytycznym odbiorem.

W roku 1840 poeta skarżył się w liście do swojej żony na przyjęcie, jakie go spotkało we Lwowie, gdzie literaci i naukowcy stwierdzili, iż nauki przyrodnicze mają na celu jedynie materialne podniesienie społeczeństwa i są przeciwne narodowym dążeniom do odzyskania niezależności narodowej. Pol starał się dowieść, że jest wręcz przeciwnie, że stanowią one część działań zmierzających do umocnienia państwowości. Józef Baekon komentując tę sytuację podkreślał, że cechą mentalności międzypowstańcовой, kształtowanej przez poezję romantyczną, było przekonanie, iż zajmowanie się naukami ścisłymi i przyrodniczymi to ucieczka od ważnych obowiązków narodowych [Maciejewski, 1992, s. 126].

Henryk Sienkiewicz pisze o działaniach Pola w następujący sposób:

Tajemnica wpływu Pola na współczesnych dla nas nie jest tajemnicą i (...) śmiało możemy przypuszczać, że ten tylko nie może sobie tego wpływu wytłumaczyć, kogo terażniejszość zadawała zupełnie. W tradycji ludzie widzieli tyle złego, ile i sam Pol, ale faktem jest, że tylko ta przeszłość nam pozostała, jest to jedynie zupełnie nasze – więc myśl i serce chętnie ulatują do tej jedynej dziedziny; boleją nad jej złem – krzepią się dobrem [Sienkiewicz, 1950, s. 195].

W poemacie *Rytm...* Pol zwracał szczególną uwagę na znaczenie tradycji, jej wpływ na współczesność i konieczność jej zachowania dla potomnych. Tradycja jest dla narodu źródłem pokrzepienia i nie może zostać zaniedbana, gdyż to stanie się dla niego powodem klęski. Wartość ta podkreślana była przez wielu romantycznych twórców, ale Pol podkreślał jej znaczenie w szczególny sposób, nie chciał pozwolić na zapomnienie podstaw polskości.

Ogromne znaczenie tradycji dla istnienia narodu ukazał Pol w poemacie *Pacholę hetmańskie*, gdzie scharakteryzował surową edukację młodego szlachcica na dworze Jana Tarnowskiego. Jednak zamiast świeckiego człowieka o szerokich horyzontach myślowych ukazuje silny wpływ religii na wychowanie młodzieńca.

Jeszcze dalej idącym utworem jest poemat *Wit Stwosz. Poemat z pomników historycznych XV wieku*, w którym sięga do epoki średniowiecza. Dla romantyków wieki średnie stanowiły bogate źródło inspiracji, chociażby w kwestii rozważań dotyczących stosunków między człowiekiem i naturą. Poeta podjął przy tym rozważania nad celem sztuki, a jednocześnie zmanifestował tendencje ideowe towarzyszące porewolucyjnemu okresowi jego twórczości. Podkreślił bardzo silnie różnice dzielące bliski mu ideał sztuki od *falszywego i pogańskiego oznaczania jej stanowiska*, cechującego zwłaszcza wiek XVIII. Zdaniem Pola sztuka jest narzędziem oddziaływania Boga na człowieka i ideał jej daje się wyprowadzić jedynie z prawd Bożych.

Poglądy te nie są odosobnione w kontekście polskiej estetyki romantycznej, gdyż związków między sztuką i religią doszukiwali się również Adam Mickiewicz, Lucjan Siemieński, czy też Antonii Edward Odyniec. Jednak Pol powiązał swój ideał sztuki religijnej z apologią stanowego ustroju społecznego. Uznał, że w sztuce piękno jest wynikiem bliskiego kontaktu z naturą i wynika z oddziaływań siły wyższej.

Postać Wita Stwosza ukazana jest jako postać wielkiego artysty, który uległ pokusie i zaczął szukać sławy w Niemczech. Zdaniem Pola prawdziwy twórca powinien kierować się pokorą i wartościami chrześcijańskimi, w innym wypadku grozi mu odejście od prawdy w sztuce. Losy obu artystów były podobne, nie znaleźli uznania i zrozumienia u współczesnych sobie. Odrzucenie było dla nich dotkliwe i sprawiało, że nie mogli być pewni słuszności swojej artystycznej drogi.

Poemat *Wit Stwosz* spotkał się z przychylnym przyjęciem ze strony tych, którzy krytykowali gawędy szlacheckie. Dostrzec można ścisły związek poematu z całym programowym antydemokratyzmem tego okresu twórczości poetyckiej. Gloryfikacja szlachty osiemnastowiecznej znalazła swoje dopełnienie w wizji średniowiecza. W obu przypadkach bujna wizja życia szlacheckiego i apologia średniowiecznego człowieka Kościoła stanowią idealizację kultury feudalizmu.

W bogatej twórczości Pola nie brakuje również utworów sławiących uroki ojczystego kraju. Jednym ze zbiorów takich utworów jest tomik *Z podróży po burzy*. Górujący motyw ideowy zbioru, ukrywający się wśród przejrzystych aluzji, zaakcentowany również w tytule tomu, stanowi bezustanne nawracanie do wydarzeń *sensu stricto* rewolucyjnych, traktowanych jako przyczyna zła i źródło osobistego rozczarowania poety. Jak sam pisze:

*Kilka wspomnień świętych z wieka,
Pierwszych natchnień bożą rosą,
Kilka cichych wrażeń z boru
I z klasztoru i ze dworu.*
[Pol, 1857, s. 45]

Utwory te stanowią próbę podsumowania własnego życia i określenia wpływu dotychczasowych doświadczeń na przyszłość. Przemawia z nich idea przywiązania do tradycji, do przeszłości, ucieczka od jałowego świata do krainy dzieciństwa i młodości, przywiązanie do Boga i ziemi rodzinnej. Niektóre teksty powiązane są z życiorysem Pola, można je traktować jako wiarygodne dokumenty z zakresu jego biografii. Stanowią one konstrukcję pisarską, jednak widać w nich dążenie do zrozumienia i oceny własnego życia. Maurycy Mann wykorzystywał te teksty do stworzenia monografii życia i twórczości poety. Nie da się nie dostrzec w tym zbiorze rozgoryczenia, poczucia niezasażonej krzywdy, niezawinionego cierpienia w przewrotnym i złym świecie niewiecznym wszelkie ludzkie starania.

Henryk Biegeleisen uznawał ten tomik za wyraz nasilenia niechęci do współczesności, obskurancie potępienie wszelkich nowości, a nawet zdobyczy cywilizacji. Z tego też powodu Pol stał się jednym z epigonów romantyzmu, którzy w latach sześćdziesiątych wypowiedzieli wielką wojnę zmaterializowaniu XIX wieku [Biegeleisen, 1903, s. 284].

Lata pięćdziesiąte XIX. były okresem wzmożonej działalności publicystycznej Pola, który chętnie poruszał tematy społeczne, ale przede wszystkim kwestie sytuacji dworu po uwłaszczeniu wsi galicyjskiej. Publikował artykuły w „Tygodniku Rolniczo-Przemysłowym”, ale wiele z nich pozostało w rękopisie. Stanowiły one rozpaczliwy okrzyk zgrozy reakcjonisty w obliczu kapitalistycznych przemian na polskiej wsi. Zdaniem Pola staropolska wieś była *monadą w wielkim gospodarstwie krajowym*, złożoną z dworu, plebanii i gminy, tworzących razem spójną całość. Rządy miały charakter patriarchalny, co gwarantowało ład i porządek. Obecne rozbitcie tego układu przyczyniło się do anarchii i moralnego rozprężenia społeczeństwa.

Rok 1849 był dla Pola przełomowy. Otrzymał on wówczas Katedrę geografii powszechnej, fizycznej i porównawczej na Uniwersytecie Jagiellońskim i stał się prekursorem tej dziedziny w Polsce, a zarazem nadano mu tytuł doktora filozofii. Nie odbył on gruntownych studiów z tego zakresu, jednak przez wielu był nazwany genialnym samoukiem. Stwarzał podstawy nauki nieobecnej dotąd w polskich realiach, kształtował metodologię i słownictwo, a wiele wprowadzonych przez niego nazw przyjęło się

na stałe. Stanisława Niemcówna pisze o min jako o dyletancie, który stworzył wiele nowatorskich i twórczych koncepcji dzięki zdolności intuicyjnego wysnuwania wniosków [Niemcówna, 1923, s. 73].

Niestety kariera uniwersytecka Pola kończy się nagle i nieoczekiwanie dla niego. Intrygi polityczne i zawirowania społeczne doprowadzają do jego dymisji w 1853 roku. Mann pisze o tym wydarzeniu:

Już od szeregu lat, chyba od roku 1846, żył w ustawicznej walce ze zmiennym losem; różnie bywało: raz lżej, raz ciężej, ale odkąd pozbawiony został katedry i zmuszony był żyć tylko z pióra, troska o dzień powszedni nie opuszczała jego domu [Mann, 1904–1906, s. 187].

Kolejne lata przynoszą dotkliwe ciosy, w 1855 roku umiera jego żona, a około 1857 roku poeta zaczyna zupełnie tracić wzrok. Do ostatnich chwil życia pozostał czynny, przygotowywał się do wystawy w Wiedniu, wspierał jej komitet w staraniach o zebranie wszystkich galicyjskich płodów natury, przemysłu, sztuk i nauk. Miał zamiar stworzyć etnograficzną mapę Galicji, jednak plany te pokrzyżowała mu choroba płuc, w wyniku której zmarł 2 grudnia 1872 roku.

Wincenty Pol był człowiekiem ciekawym natury, starał się obserwować swoje otoczenie i wyciągał wiele wniosków z najprostszych zdarzeń. Zdecydowanie bliski jego sercu był prosty lud, o którym chętnie pisał zarówno w swoich tekstach naukowych, jak również w osobistych zapiskach. Szczególnie chętnie rejestrował ciekawostki z dziedziny folkloru, kultury duchowej i codziennego życia ludzi mieszkających na wsi. Doszukiwał się w tych elementach fundamentów współczesnej kultury i bogatego źródła inspiracji dla literatów.

Odbywał wiele podróży o charakterze politycznym i naukowym, jednak niezależnie od ich naczelnego celu, zawsze starał się przywozić z nich jak najwięcej zapisków utrwalających lokalny folklor. Z tych wędrowek wyniósł również piękne opisy rodzimych ziem, jak chociażby poemat *Pieśń o ziemi naszej*. Na podstawie relacji z wypraw można również wysnuć wniosek, iż główną kwestią jego obserwacji było docenienie ścisłego związku zjawisk natury z życiem ludu:

(...) a że nie zawsze robimy podróże w celach wyłącznie naukowych, stąd trzeba się czasem zapytywać myśliwych, pasterzy, flisaków i rolników o tajemnice miejscowej natury, zwłaszcza kiedy chodzi o żywy jej oddech, o schwytywanie jej głosów i widoków w przelotnej tłumnych zjawisk powodzi [Pol, 1869, s. 3].

Wiedza prostego ludu i doświadczenie przekazywane z pokolenia na pokolenie stały się podstawą do prowadzenia badań naukowych. Wiele jego notatek to świadectwo utrwalające przemijające obrzędy kultury poszczególnych ludów. Pol posuwa się do daleko posuniętych spostrzeżeń, dotyczących nawet zapachu poszczególnych krain, charakteryzującego sposób życia jej mieszkańców.

Zainteresowania naukowe poety były bardzo szerokie, obejmowały między innymi zakres literatury ludowej i starożytności słowiańskiej. Stworzył bowiem rozprawę *O źródłach narodowej poezji*, rozpoczętą w 1828 roku i przedstawioną na egzaminie

z estetyki u profesora Leona Borowskiego na Uniwersytecie Wileńskim [Mann, 1904-1906, s. 100-109]. Praca ta składała się z trzech części: I. *O gminnej pieśni, o podaniach ludu i o zabytkach starożytnej poezji Słowian*; II. *O potrzebie i sposobie korzystania z tych źródeł*; III. *O skutkach, jakie gminne widoki na tego czesna poezję polską wywarły*. Rozprawa nie jest niestety znana w całości, tylko jeden rozdział pierwszej części zachował się bez uszczerbku. Pozostałe uległy zniszczeniu w wyniku burzliwych losów autora.

W zakresie etnografii powstało również kilka wartościowych rozpraw, jak chociażby *Górale Czuchonkowie*, czy *Kilka rysów do opisanie Huculów*, które nie zostały jeszcze wydane drukiem. Inną pracą o charakterze monograficznym jest tekst *Puszczaki Mazowsza*, w której omówione zostały krainy geograficzne, środowisko antropogeograficzne i jego związek z grupami etnicznymi. Zawiera ona w sobie również opis osadnictwa i zasięgu Puszczaaków jako grupy etnicznej, toponomastykę i właściwości gwarowe, gospodarkę, dokładny opis bartnictwa, zagrody, budownictwo, tkactwo i farbiarstwo, strój, pieśni, tańce i obrzędy, a także instrumenty muzyczne [Mann, 1904-1906, s. 250-267]. Inną wartościową pracą z tego zakresu jest *Rzut oka na północne stoki Karpat*, gdzie autor również porusza kwestie etnograficzne tego regionu, tworząc przy tym tablice rodów karpaccich i podając związane z tym dane statystyczne. Pol stara się przedstawić możliwie szeroki i jak najbogatszy zakres wiedzy dotyczącej danego regionu, uwzględniając tematykę nie poruszaną dotąd przez żadnego badacza. Potrafi zwrócić uwagę na różnorodność czynników kształtujących dany obszar etnograficzny, wydobyć wyodrębniające określoną grupę ludnościową czynniki kulturowe.

Zainteresowania Pola sięgały również zagadnień osadnictwa i dotyczyły zarówno szeroko pojętego tematu, jak również szczegółowych tematów z tego zakresu. Osadnictwo było dla niego jednym z elementów opisu wpływu środowiska geograficznego na gospodarkę. Skrupulatnie spisywał rzeki spławne i ich dopływy, a także poziom ich wykorzystania przez zamieszkujących w pobliżu ludzi.

Kazimiera Zawistowicz-Adamska pisze również o badaniach Pola dotyczących migracji:

Niewątpliwie przedmiotem szczególnego zainteresowania Pola są wszelkiego rodzaju migracje. Do tematu tego powraca niejednokrotnie przy różnych okazjach doceniając znaczenie szlaków migracyjnych (komunikacyjnych, handlowych, zarobkowych itp.) dla kształtowania się obszarów etnograficznych i historycznych [Zawistowicz-Adamska, 1966, s. 64-65].

Każda podróż po kraju jest dla niego inspiracją do badania przemierzanego terenu pod względem zagadnień zaniedbanych do tej pory. Doszukuje się w podłożu historycznym źródeł aktualnego ukształtowania stosunków społecznych i gospodarczych. Pol starał się stworzyć jak najbardziej kompleksową charakterystykę, dlatego obok aspektów ekonomicznych omawiał również kulturę i tradycję napotkanych grup. Dzięki takim połączeniom tematyki jego teksty stają się łatwe w odbiorze i nasyczone informacjami. Nie stanowią jedynie rozprawy naukowej, a zawierają także dużo

ciekawostek z zakresu życia codziennego, które bez utrwalenia na piśmie popadłyby w zapomnienie.

Naukowe ambicje Pola nie pozwalały mu na pominięcie kwestii językoznawczych, dlatego też szeroko porusza zagadnienia dialektyczne. Spotykając przedstawicieli wielu regionów Polski dostrzega zróżnicowanie językowe i na tej podstawie wysnuwa wnioski odnośnie zróżnicowania etnicznego Polski. Jako językoznawca z zamiłowania starał się również o uporządkowanie nazewnictwa poszczególnych regionów i rozbudowanie terminologii geograficznej. Wiele z jego pomysłów przyjęło się na stałe i pozostało do dzisiaj w użyciu [Szafer, 1923, s. 31–32].

Jego ambicją było również zrealizowanie pomysłu nakreślonego w artykule *Czego przede wszystkim literaturze naszej potrzeba* (z 1839 r.). Wystąpił w nim z inicjatywą opracowania i wydania powszechnego słownika historycznego Polski. Pomysł ten pojawia się także w kolejnym artykule *O malarstwie i żywiołach jego w kraju naszym*, gdzie Pol wychodzi z inicjatywą stworzenia słownika widoków polskich, stworzonego przez naszych malarzy. Niestety inicjatywy te nie spotykają się z entuzjastycznym przyjęciem i pozostają jedynie w sferze projektów.

Jako naukowiec z zamiłowania nie pozostaje bierny w tym obszarze nawet po stracie katedry uniwersyteckiej. Nadal należy do najczynniejszych członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, współpracuje z sekcją terminologii naukowej oraz archeologiczną. Zajmuje się referowaniem spraw geografii i etnografii w sekcji przyrodniczej oraz inicjuje założenie sieci stacji meteorologicznych pod patronatem Towarzystwa [Niemcówna, 1923, s. 14]. Wystąpił również z inicjatywą założenia Muzeum Natury we Lwowie, uzasadniając swój pomysł:

(...) powinien się wspierać przemysł na miejscowym bogactwie kraju i przyrodzonej jego własności lub na właściwym użyciu jego sił, jego pracy, jego usposobień i przyrodzonych zdolności. Do tego jest przede wszystkim potrzebna dokładna znajomość kraju przez przysporzenie tych wszystkich środków i zaprowadzenie tego rodzaju zakładów, które ułatwią jego poznanie [Pol, 1875, s. 215].

Poznanie bogactwa zasobów kraju i oparcie gospodarki na badaniach naukowych jego zdaniem gwarantuje sukces. To dosyć nowatorskie podejście nie spotyka się jednak ze zrozumieniem ze strony współczesnych, dlatego też doskonale pomysły i inicjatywy marnują się bezpowrotnie. Potencjalną wartość zbiorów określa następująco:

(...) jak całe życie przemysłowe wspiera się ostatecznie na postępie nauk przyrodzonych, tak jest niepodobieństwem, aby można przyjąć do dokładnej znajomości kraju bez opisów jego, a do opisów bez zbioru naturalistów krajowych [Pol, 1875, s. 216].

Bogactwo ekonomiczne musi być osadzone na dokładnej i rzetelnej wiedzy naukowej, dlatego budowanie tego typu obiektów jest inwestycją w przyszłość. Wartość zgromadzonych eksponatów to nie tylko ich materialna wycena, ale przede wszystkim naukowy potencjał, który w nich tkwi. Wykorzystanie go w odpowiedni sposób przyniesie wymierne korzyści, jednak musi się spotkać ze zrozumieniem ze strony potencjalnych realizatorów tej inicjatywy.

Podróże badawcze skutkowały syntetycznym opisem trzech pasm Sudetów, wzbogacone dodatkowo charakterystyką klimatyczną. Pol pisze o braku mgieł, snujących się nisko chmurach karpackich, a także temperaturach wyższych od tych panujących na Śląsku. Ważnym elementem tych tekstów jest również wykład na temat ptaków drapieżnych zamieszkujących te tereny. Zainteresowania ornitologiczne są doskonałym przygotowaniem do wykorzystania zdobytej wiedzy w praktyce literackiej.

Bogactwo opisów przyrody odnaleźć można w listach poety do żony Kornelii oraz w dwu seriach *Obrazów z życia i natury*, wydawanych w latach 1869 – 1870. Zbiory te są wzorowane na *Obrazach Natury* autorstwa Aleksandra Humboldta i stanowią dowód talentu poety i geografa krajoznawcy w jednej osobie.

Niewątpliwie Pol pozostawał pod wpływem takich niemieckich poetów jak Johan Wolfgang Goethe czy Friedrich Schiller, ale także polskich twórców, jak chociażby Adam Mickiewicz. W wielu jego tekstach dostrzec można zafascynowanie folklorem i stylizacjami ludowymi. Korzystanie z rodzimych źródeł pozwalało mu dotrzeć do istoty patriotyzmu, nadawało jego twórczości narodowy charakter. Jego zdaniem kultura ludowa jest poręczeniem prawdy, nawet fikcyjne postaci i wydarzenia niosą ze sobą prawdziwy przekaz głębokich nauk moralnych. Tezę tę potwierdza Zbigniew Sudolski, pisząc:

Pierwsze młodzieńcze utwory zdradzały jeszcze wpływy lekturowe angielskiego i niemieckiego romantyzmu, by stosunkowo szybko ustąpić prawdziwym fascynacjom folklorem i wolnym bohaterem rodzimego Podkarpacia [Sudolski, 2010, s. 14].

Ogromne znaczenie dla Pola miała kultura ludowa, z której chętnie czerpał wiele motywów i jako pasjonat kolekcjonował utwory folklorystyczne. W romantyzmie postawa taka była popularna, wielu poetów sięgało po wytwory prostego ludu, wracając w ten sposób do pierwotnych źródeł kultury. Zdaniem Juliana Maślanki:

Niektórzy uznali to wręcz za prowokację. Co więcej, pierwsze pokolenie romantyków stworzyło i upowszechniło coś w rodzaju mitu na temat wyjątkowych skarbów i wartości, jakie miały tkwić w pokładach kultury ludowej; szukano tam takich skarbów, jakich akurat nie było. Dopiero znacznie później, na początku drugiej połowy XIX stulecia, poddano folklor racjonalnym badaniom we właściwych wymiarach, bez nadmiernego entuzjazmu i bez złudnych nadziei, których w myśleniu pokolenia romantyków nie brakowało [Maślanka, 2014, s. 161].

Poszukiwanie inspiracji w folklorze ludowym stało się elementem działalności w dużej mierze naukowej. Ignorowana dotąd dziedzina wyszła z cienia, w jakim znajdowała się przez długi okres zafascynowania wynalazkami cywilizacji. Kultura prostych ludzi zawierała w sobie wiele nieskomplikowanych prawd i dawała do myślenia narodowi pozbawionemu swojej państwowości. W tych właśnie utworach tkwiła najgłębiej istota polskości, tradycja i historia.

Pol chętnie sięgał również do gawęd i źródeł historycznych, z którymi miał dużo do czynienia poprzez napotykaną na swojej drodze ludzi:

Wincenty Pol wsłuchujący się dotąd i z uwagą obserwujący społeczność i kulturę ludową, stał się teraz niezwykle czułym, uważnym i chłonnym słuchaczem hr. Krasickiego w Sanockiem, Tadeusza Skrzyńskiego w Zagorzanach, czy Wincentego Tyszkiewicza, których spotkał na swojej życiowej i twórczej drodze [Sudolski, 2010, s. 18].

Spotkania z wykształconymi i niezwykle inteligentnymi ludźmi pozwalały mu na poznawanie tradycji i historii w przekazie ustnym, którego bogactwo jest nieocenione. Wierność tradycji szlacheckiej przejawiała się również w wychwalaniu rodzimych krajobrazów i opisywaniu piękna kraju dla jego popularyzacji. Z powodu utworu *Pieśń o ziemi naszej* spotkała go niezасłużona i bardzo surowa krytyka, szczególnie ze strony Kornela Ujejskiego [Ujejski, 1861, s. 124]. Jednak fakt ten nie zniechęcił i nie zmienił jego postawy w dążeniach do upowszechniania tradycji szlacheckiej. Wielu współczesnych mu literatów uważało, że przymiotnik szlachecki jest synonimem zła i upadku państwa. Wbrew takim sądom Pol starał się ukazać dwory szlacheckie jako miejsca, w którym polskość ma się dobrze.

W obronie wieszczą wystąpił natomiast Maurycy Dzieduszycki, który dostrzegł w jego twórczości *nowy ład, jakiego inne literatury nie mają, a odpowiadający narodowym wyobrażeniom, uczuciom, słowem narodowemu charakterowi* [Dzieduszycki, 1877, s. VI]. Poezja Pola była jego zdaniem potrzebna Polakom do walki o niepodległość i utrzymania swojej pozycji wśród innych narodów europejskich. Obrońcą poezji Pola dostrzec można również w Ignacym Chrzanowskim, który sformułował swoją pochwałę poematu *Wit Stwosz* i starał się w życzliwym tonie wytłumaczyć motywację podjętej przez poetę przemiany światopoglądowej:

Że mu to miano za złe, że się nawet oburzano na ten zwrot w jego pismach, to nic dziwnego, ale od apoteozy staroszlachetczyzny do apostazji narodowej jeszcze chyba daleko, a jednak znaleźli się tacy, którzy go od wszelkiej czci odsądza [Chrzanowski, 1918, s. 329].

Wsparcie ze strony współczesnych było Polowi potrzebne, utwierdzało go bowiem w słuszności podejmowanych działań. Na własnym przykładzie przekonał się, że walka powstańcza jest wyczerpująca i nie przynosi większych rezultatów, jednak głośne wypowiedzenie tej opinii skazało go na społeczny ostracyzm. Pozytywną recenzję tekstu pamiętników poety wystawił Paweł Hertz, który nazywa ich autora *pierwszą jaskółką pracy u podstaw*, sugerując, iż *kraj owego poety jest zarazem krajem poezji polskiej minionego stulecia* [Hertz, 1961, s. 130]. Stara się odwrócić krytykę spadającą na Pola przeciwko samym krytykom, to oni są reprezentantami przestarzałych poglądów i to oni powinni zacząć patrzeć w przyszłość.

Odejście Pola od rewolucyjnych idei wiązało się z głębokim zainteresowaniem polską przyrodą i geografją. Walkę o przyszłość narodu widział w budowaniu naukowego dorobku i tworzeniu korzystnych warunków rozwoju zaniedbanej dotąd dziedziny geografii. Dla działalności naukowej czerpał inspirację od Alexandra von Humboldta i Karola Rittera, których to dzieła starał się tłumaczyć dla swoich studentów. Od Humboldta przejął metodologię badawczą wpisaną w dyscyplinę filozofii i szerszą perspek-

tywę humanistyczną [Łoboz, 2004, s. 124], dlatego też uważał, że wiedzę geograficzną i przekaz literacki można swobodnie ze sobą łączyć.

Jego zainteresowania nie ograniczały się jedynie do geografii ziemi ojczystej, ale rozszerzały się również na historię jako dziedzinę równie inspirującą. Jednak materiału historycznego nie szukał w archiwach i naukowych przekazach, ale przede wszystkim w podaniach ludowych, pieśniach, tańcu itp. Wskazał na trzy elementy pieśni ludowej: treść (pod tym względem podzielił pieśń na dwa rodzaje: pieśni historyczne i bohaterkie o charakterze epickim oraz pieśni liryczne), tekst i muzykę [Zawistowicz–Adamśka, 1966, s. 48]. Miał możliwość spisywania pieśni ludowych w bezpośrednim spotkaniu z ich użytkownikami.

Cykl *Obrazów z podróży* był inspirowany stylem malarstwa realistycznego, uwzględniał zarówno „materialistyczne” uwarunkowania natury, ale też odwoływał się do jej cech zmysłowych. Wykorzystywał sposób obrazowania rzeczywistości widzialnej i dotykanej w połączeniu ze sztuką indywidualistyczną, przenikniętą duchem metafizycznym, zaczerpnięty od Carla Gustawa Carusa [1974, s. 349]. Piękno jest impulsem wzbudzającym przeżycia istoty boskiej w naturze.

Pol jako patriota był wyznawcą wiary chrześcijańskiej, która w jego twórczości pojmowana była w aspekcie historycznym i etycznym zarazem. Zainteresowany był przede wszystkim katechizmowym zbiorem reguł, które umożliwiały obnażenie najciekawszych zjawisk kulturowych. Wypełnienie kalendarza różnego rodzaju świętami wiązało się z szeregiem ciekawych i bogatych obrzędów, stanowiących inspirację do powstania *Pieśni o domu naszym*, będącej poetyckim opisem polskiej kultury ludowej.

Nie bez znaczenie dla jego twórczości były również kontakty z ludźmi o szerokich zainteresowaniach i zakresie działania. Tematykę tę naświetla nieco Stefan Majchrowski:

Okolo 1815 roku, z polecenia Jaźwińskiego, dawnego oficera kościuszkowskiego, pojawił się w Mostkach wachmistrz Białkowski, towarzysz broni Jaźwińskiego, który odbył z nim kampanię 1794 roku i kampanię napoleońską. (...) On to uczył poetę jeździć konno, zrobił mu lancę i nią władać uczył i śpiewał młodemu stare wojskowe piosenki. O Kościuszcze prawił Polowi stary ksiądz Józef Strzałkowski, proboszcz z pobliskiego Szczerca, wielki patriota i świetny gawędziarz. Wincenty Pol był też w dobrej komitywie z Zacharą, zwanym Rusinko, który był pasiecznikiem w Mostkach. Zachara wierzył w gusa i czary, hodował ziola i wtajemniczał Pola w ich magiczną moc. Opowiadał mu ludowe baśnie, śpiewał ruskie piosenki, a Pol notował każde słowo [Majchrowski, 1982, s. 15].

Od najmłodszych lat otoczenie poety kształtowało jego światopogląd i przyszłe zainteresowania, dając mu jednocześnie inspiracje do samodzielnego odkrywania bogactwa polskiej kultury ludowej. Bezpośredni kontakt z jej przedstawicielami stał się niezapomnianym przeżyciem dla młodego chłopaka, który dopiero poznawał świat. Słuchanie opowieści o niedawno minionej historii z ust jej uczestników utwierdziło w nim przekonanie o słuszności działań zbrojnych na rzecz ojczyzny. Dlatego też bez

wahania jako młody chłopak ruszył z powstańcami litewskimi do walki o niepodległość. Z czasem poglądy te zostały zweryfikowane przez okrucieństwo rzeczywistości politycznej, jednak pozostawiły one głęboki ślad w jego psychice. Niezmiennie pozostały jedynie fascynacje kulturą ludową i pięknem polskich krajobrazów oraz zamiłowanie do koni, które już do końca życia pozostaną jego faworytami.

Znaczącą rolę w jego życiu odegrali również ludzie, którzy umieli poświęcić swoje życie dla dobra ogółu. O takiej bezinteresownej postawie pisze Janina Rosnowska, charakteryzując związki Pola z Franciszkiem Wolańskim:

Na początku 1845 roku zostali wypuszczeni we Lwowie z więzienia uczestnicy pierwszych galicyjskich konspiracji, przeciw którym ciągnęło się śledztwo od roku 1840, a nawet jeszcze dawniej. Wyszedł wówczas wśród innych z więzienia niejaki Franciszek Wolański, ulaskawiony od śmierci. Liczył dwadzieścia osiem lat. Podczas pobytu w więzieniu wyhaftował włóczką bardzo starannie mapę Galicji i sprzedał ją na chleb dla żony i dzieci. Kiedy uwolniony znalazł się bez środków do życia i dachu nad głową, Pol postanowił go zatrudnić do pracy nad mapami Polski. (...) W Mariampolu pisał Wolański pod dyktando Pola, robił wyciągi z książek naukowych, kreślił mapy [Rosnowska, 1973, s. 241].

Z powodu problemów ze wzrokiem Pol potrzebował kompetentnego współpracownika, który byłby w stanie pomóc mu w działalności naukowej i odciążyłby jego nadwyrężony wzrok. Wolański okazał się idealnym kandydatem na to stanowisko, z wielkim poświęceniem i zaangażowaniem pomagał poecie w pracy naukowej. Pol sam doświadczył trudnej młodości i problemów finansowych, dlatego chętnie dał szansę młodemu, ambitnemu człowiekowi.

O jego dokonaniach w dziedzinie geografii i krajoznawstwa przez wiele lat nie pamiętano. W świadomości polskiego społeczeństwa był on przede wszystkim poetą „łatwych strof”. Dopiero w pięćdziesiątą rocznicę śmierci wielkiego Polaka, już w odrodzonej Polsce, ukazała się niewielka broszurka zatytułowana *Wincenty Pol jako krajoznawca*. Autorzy przypomnieli w niej społeczeństwu o Polu geografie – krajoznawcy. Zasługi poety dla polskiej turystyki górskiej doceniło założone w 1873 r. Towarzystwo Tatrzańskie, nazywając drugie z kolei wybudowane przez siebie w roku 1876 schronisko tatrzańskie w Dolinie Roztoki jego imieniem. Jego imię nosi również górski szlak turystyczny w Beskidzie Niskim, wiodący z Szymbarku przez Magurę Małastowską do Wysowej.

Mimo tak krótkiego okresu pracy naukowej przerywanej wydarzeniami politycznymi, to właśnie Wincentego Pola nazywa się „ojcem” nowożytnej geografii polskiej. To on zapoczątkował szereg dyscyplin geograficznych, przedtem w ogóle nie uprawianych lub słabo reprezentowanych: m.in. regionalizację, geomorfologię, antropogeografię. Jako nauczyciel przywiązywał wielką wagę do wycieczek terenowych w kształceniu geografów. Popularyzacja nauk geograficznych wpłynęła na rozwój turystyki, głównie turystyki górskiej.

W powszechnej świadomości Wincenty Pol jest kojarzony przede wszystkim z literaturą, a zwłaszcza z poezją. Pierwsze próby literackie czynił w okresie młodości. Jego imię rozśławia *Pieśń o ziemi naszej*, która doczekała się wielokrotnych wydań. Do niektórych z nich skomponowano muzykę (m.in. Fryderyk Chopin do *Śpiewu z mogiły*), dzięki temu zaczęły funkcjonować w szerszym odbiorze jako pieśni narodowo-patriotyczne, czy nawet powstańcze. Zbiorowe wydanie dzieł Pola ukazało się w latach 1875–1888 pt. *Dzieła wierszem i prozą*.

Bibliografia:

- Biegeleisen Henryk. 1903. Nieznane pisma Wincentego Pola W *Ilustrowane dzieje literatury polskiej*, t. 4. Wiedeń: Franciszek Bondi.
- Carus Carl Gustaw. 1947. Dziewięć listów o malarstwie pejzażowym. List III W *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce 1700 – 1870*. red. Grabska Elżbieta, Poprzęcka Maria. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Chrzanowski Ignacy. 1918. Skarga skrzywdzonego poety W *Z epoki romantyzmu. Studia i szkice*. Kraków.
- Dzieduszycki Maurycy. 1877. Wincenty Pol (Życiorys) W *Dzieła Wincentego Pola wierszem i prozą*. t. 8. Lwów: Nakł. F. H. Richtera.
- Estreicher Karol. 1882. *Wincenty Pol. Jego młodość i otoczenie (1807 – 1832)*. Lwów: Wydawnictwo Księg. Gubrynowicza i Schmidta.
- Hertz Paweł. 1961. *Obrona Wincentego Pola W Domena polska*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Janion Maria. 1963. *W. Pol, Wybór poezji*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Literatura południa wieku. Twórczość lat sześćdziesiątych XIX stulecia wobec romantyzmu i pozytywizmu*. red. Maciejewski Janusz. Warszawa: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.
- Janion Maria, Żmigrodzka Maria. 2001. *Romantyzm i historia*. Gdańsk: Słowo/ Obraz/ Terytoria.
- Łoboz Małgorzata. 2004. *Śpiewak pieśni niedogranych*. W kręgu twórczości Wincentego Pola. Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.
- Majchrowski Stefan. 1982. *Wincenty Pol. Szkic biograficzny*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Mann Maurycy. 1904 – 1906. *Wincenty Pol. Studium biograficzno – krytyczne*. Kraków: G. Gebethner i Spółka.
- Maślanka Julian. 2014. Folklor w poglądach romantyków W Maślanka Julian. *Szkice z dziejów literatury i kultury*. Kraków. Polska Akademia Umiejętności.
- Niemcówna Stanisława. 1923. *Wincenty Pol jako geograf*. Kraków: Księgarnia Geograficzna „Orbis”.
- Pol Wincenty. 1857. *Poezycje*. Wiedeń: F.H. Richter.
- Pol Wincenty. 1869. *Obrazy z życia i natury*. T.I. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Pol Wincenty. 1875. Muzeum Natury we Lwowie W *Dzieła prozq.* t. V. Lwów: Nakł. F. H. Richtera.
- Pol Wincenty. 1921. Rytm. Na uroczystość pięćdziesięcioletniej rocznicy założenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego odczytany na publicznym posiedzeniu Towarzystwa dnia 16 maja 1868 roku W *Dzieła poetyckie Wincentego Pola*. T. III. oprac. Józef Sroczyński, Maksymilian Wiśniowiecki. Lwów: E. Weidenfeld i Brat.
- Rosnowska Janina. 1973. *Dzieje poety. O Wincentym Polu*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Sienkiewicz Henryk. 1950. *Dzieła*. t. L. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Strzyżewski Mirosław. 2007. Model „biografii typowej” romantyka W *Biografie romantycznych poetów*. red. Zofia Trojanowiczowa, Jerzy Borowczyk. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Sudolski Zbigniew. 2010. Źródła inspiracji twórczych Wincentego Pola W *Wincentego Pola fascynacje literaturą i krajobrazem*. red. Tadeusz Piersiak, Artur Timofiejew. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Szafer Władysław. 1923. „Stanowisko Pola w geografii roślin”. *Biblioteka „Orlego Lotu”* nr 5.
- Ujejski Kornel. 1861. *Listy spod Lwowa: pierwsze trzy głosy*. Lipsk: Komis Księgarni Reina.
- Zawistowicz – Adamska Kazimiera. 1966. *Wincenty Pol – badacz kultury ludowej*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.